

PRZEMYSŁAW WYSOGLĄD S.J.

KOSZTKA

DEON.PL



2/3.27.

!

ład,
at mi
lebre
wielom
ay,
y barł
kiedy
jak Ryg
gł.
i wyrazów

szczy kult

Przybył



© Wydawnictwo WAM, 2011

© DEON.pl

© Scenariusz i rysunki: Przemysław Wysogład SJ

Kolory i układ graficzny: Przemysław Wysogład SJ

Projekt okładki: Przemysław Wysogład SJ

Redakcja i koordynacja produkcji: Dariusz Kobucki

ISBN 978-83-7505-642-6

Wszelkie prawa zastrzeżone

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA INTERNETOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: Drukarnia Leyko, Kraków

bez pudru

Wojciech Ziółek SJ

Jak powszechnie wiadomo, nawet najładniejszą twarz można zniekształcić, pozbawić autentyzmu i naturalnego piękna przez zbyt duży makijaż. I choć robi się go przecież w szczerą troskę o dobry wygląd i kondycję konkretnej osoby, to efekt tych działań jest bardzo często dokładnie odwrotny do zamierzonego. To niby wciąż ta sama osoba i ta sama twarz, ale przez grube warstwy pudru trudno dostrzec jej naturalne rysy i grymasy, zmarszczki, pieprzyki, blizny, rumieńce. A przecież dopiero widząc to wszystko widzimy prawdziwego człowieka, możemy zajrzeć w jego wnętrze, możemy się z nim spotkać.

Nie inaczej ma się sprawa ze świętymi. W szczerą troskę o to, by ich postaci były niepodważalnymi wzorami do naśladowania, nakładamy na ich wizerunki kolejne warstwy pobożnego pudru, a ich bardzo często rozczochrane życie przylizujemy na gładko z wyraźnie zaznaczonym przedziałkiem na święte i nieświęte. Nawet nie zauważamy, że na skutek takich działań naturalne piękno ich osobowości i ich autentycznej ludzkiej twarzy, na której przecież znajduje się niejedna blizna, zmarszczka i pieprzyk, coraz bardziej zanika. Pozostaje idealny, lecz przecież sztuczny, plastikowy wizerunek który nikogo nie interesuje i nie pociąga.

Może nie ma drugiego takiego świętego, którego zwykła, naturalna i pełna życia twarz zostałaby tak bardzo ukryta pod pudrem pobożności i tak bardzo zniekształcona przez makijaż ideału jak zmarły w wieku 18 lat jezuita, święty Stanisław, czy – lepiej powiedzieć – Staszek Kostka. Z młodego, upartego w dobrym chłopaka, który dla zrealizowania swoich głębokich duchowych pragnień umiał postawić się rodzicom, ponosząc tego konsekwencje, zrobiono uległego i niesamodzielnego chłopczyka; ze zdrowego gościa, którego stać było na to, aby pieszo przejść przez pół Europy, w tym Alpy, zrobiono jakiegoś wyblakłego wymoczek, a z wrażliwego, ale przecież twardo stąpającego po ziemi młodego mężczyzny zrobiono mdlejącego pobożnisia, chodzącego z głową w chmurach i gorszącego się wszystkim, co położone niżej niż one.

Cieszę się, że mój młodszy współbrat Przemek Wysogład SJ, autor tego komiksu, podjął się działania, dzięki któremu postać naszego świętego Współbrata będzie mogła zostać choć trochę odbrazowana, odkłamana i przywrócona do rzeczywistego wyglądu. Komiks to dość nietypowa forma mówienia o świętych, ale przecież bardzo dobrze wpisująca się w naszą współczesną cywilizację obrazkową. Żeby zaś dotrzeć do współczesnego człowieka i współczesnej młodzieży, to trzeba stosować współczesne środki. Przecież gdyby św. Staszek Kostka żył dzisiaj, to słuchałby mp-trójek, miałby konto na Facebooku, wysyłałby sms-y, a z jezuitami po drugiej stronie Alp rozmawiałby przez skype'a. I wszystko to nie przeszkodziłoby mu w realizowaniu gorącego pragnienia bezpośredniego spotkania z Panem Bogiem i oddania Mu swojego życia. Bo świętość tylko wtedy jest autentyczna, gdy dzieje się w konkretnej rzeczywistości, jeśli zdarza się tu i teraz.

Zachęcam do lektury i życzę odkrycia autentycznej świętości Staszka Kostki.

Wojciech Ziółek
provincjał

IHS

R²OK 1606

Nazywam się Paweł Kostka.
Moje życie naprawdę zaczęło się
w dniu jego śmierci.
Przyjechałem z Wiednia do
Rzymu na jego pogrzeb...







ZDZIWIKO MNIE TO, JAK WYGLĄDAJĄ JEGO FOKUSY...



BYĆ TAKI NORMALNY, ZWYCZAJNY...

Ech...

BRACIE...

JAK DO TEGO
DOSZKO?



PRZECIEŻ OSIAGNĄŁ
SWÓJ CEL.
BYŁ NA POCZĄTKU DROGI.

RZYM, 14 SIERPNIA 1568



I NAGLE
SIĘ TO SKOŃCZYŁO.

18 lat wcześniej



W MAŁEJ WIOSCE ZWANEJ
ROSTKOWEM NA MAZOWSZU
JEST WZGÓRZE, A NA
WZGÓRZU SZLACHECKI DÓREK.
TAM ZACZEŁO SIĘ MOJE
ŻYCIE W OSTATNICH
DNIACH PAŹDZIERNIKA
1550 ROKU.



TOWARZYSZE JEZUSA...
TAK, TO TAM ICH
POZNAKEM...



PAWEK
I STANISKAJ.

WITAJCIE
W SZKOLE
JEZUITÓW.

DEJEKI NIM NAUKZYŁEM
SIĘ MODLIŁY I TRACY W SZKOLE.



TO ONI POKAZALI
MI JAK KOCHAĆ
JEZUSA...

Taką pokornością, taką skromnością,
i takim poświęceniem przetrwał nawet się
wznowić stając przed sobą umysł, aby
nie mógł patrzeć Boga i ludzkości
pokorą, a w przyszłości ożywić i sobie
samemu przynieść kamyk...

Z POZĄTKIEM SZKOŁY
ZACZEŁY SIĘ TEŻ MOJE
PROBLEMY Z BRATEM...



1 Z JEGO
KUMPLAMI...

Pauze,
trzymaj
swarkawa!



PINK
FLOYD

we don't
need
no education!



Dlaczego mi nigdy o tym
nie opowiedziałeś? Dlaczego
nie próbowałem cię
zrozumieć?



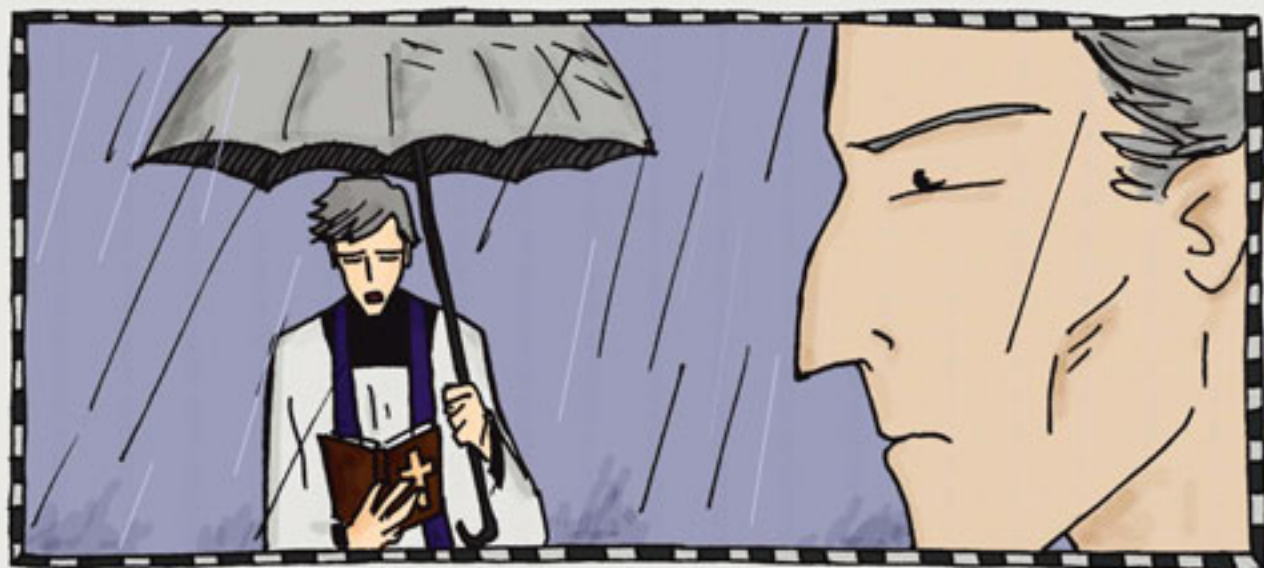
Przecież
byłem twoim
bratem...



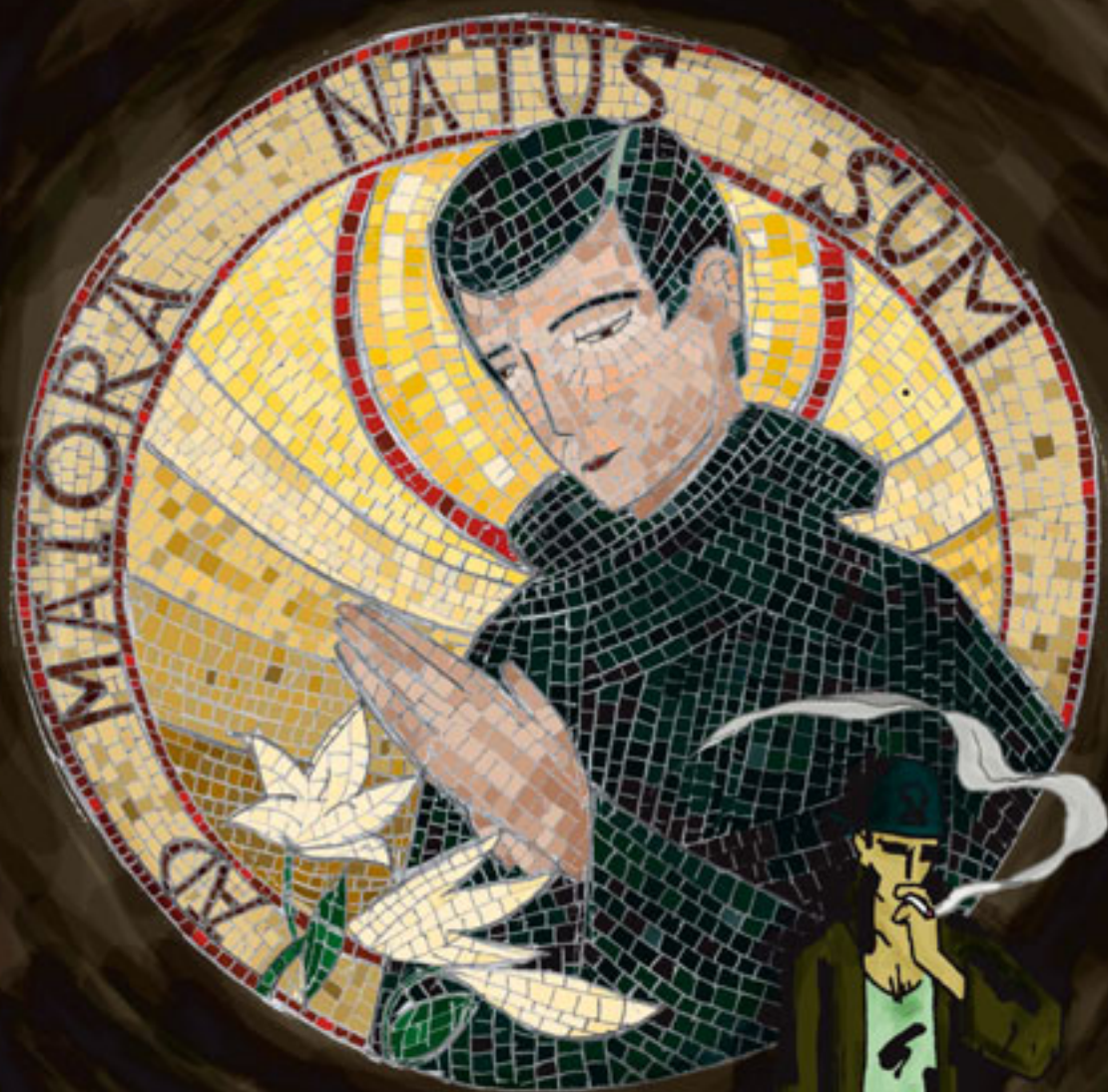


NIE SPRAWIEDLIWY
 JEŚLI ŚMIERĆ BĘDZIE
 UPREDZONY W OCHKO-
 DZENIU BĘDZIE.
 STAWIŁ SIĘ ZA KRÓTKI
 CZAS DOSKONAŁYM,
 PRZEŻYŁ CZASÓW WIELE.
 PODOBIA SIĘ BOWIEM
 BOGU DUSZA JEGO: DLA-
 TEGO POKWAŁ SIĘ
 WYWIEŚDZ GO ZPOŚRÓD
 NIEPRAWOŚCI*
 /Mdr 4, 7.13-14/

PROSTYMI DROGAMI
 PRZEPROWADZIK JĄ
 SPRAWIEDLIWEGO
 I UKAZAŁ MU
 KRÓLESTWO BOŻE.

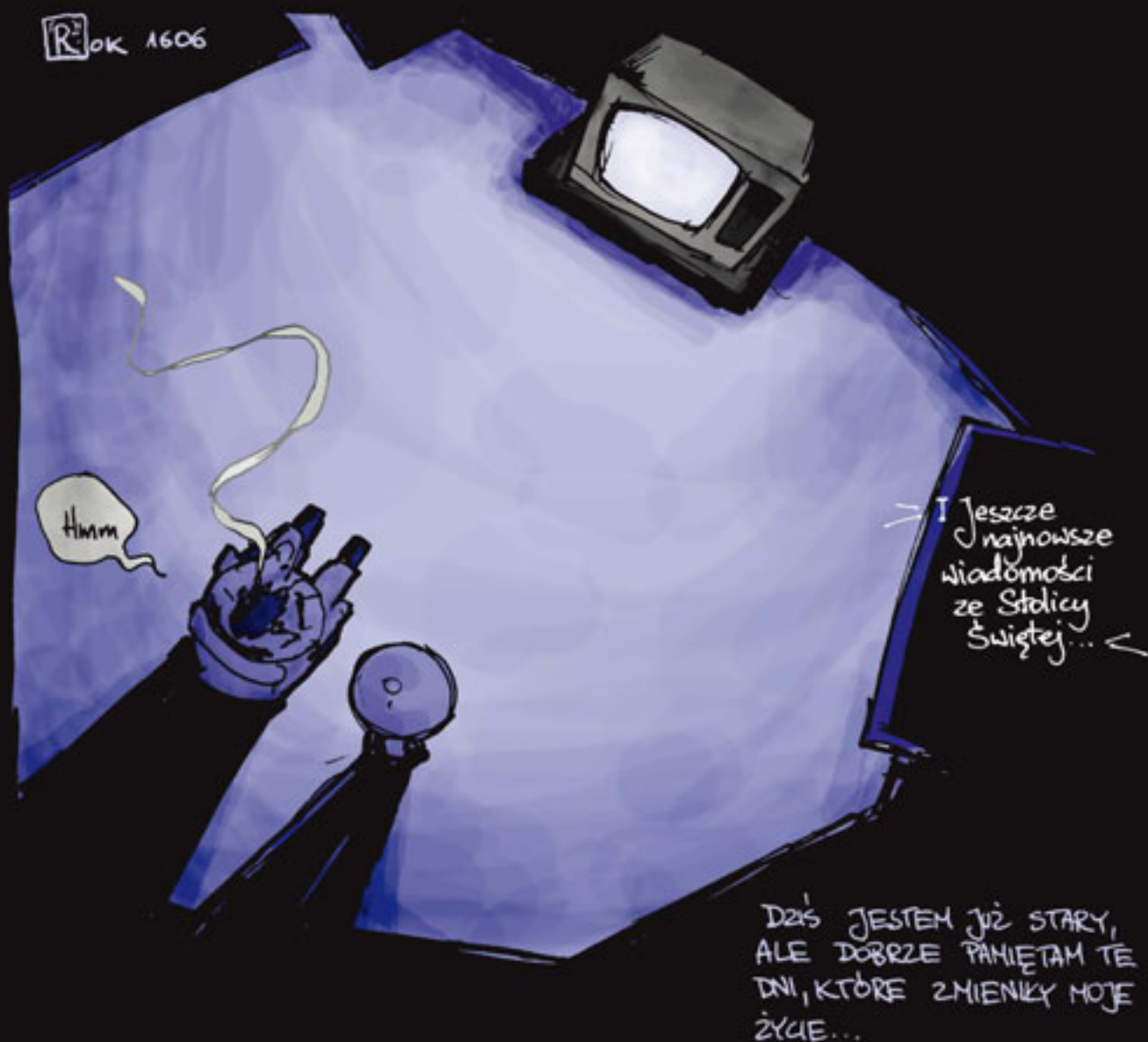


* cyt. z Pisma Świętego w tłumaczeniu ks. Jakuba Dwijka SJ



Kto
jeśli nie ja
powinien
cię zrozumieć?





I Jeszcze
najnowsze
wiadomości
ze Stolicy
Świętej... <

Dzisiaj JESTEM JUŻ STARY,
ALE DOBRZE PAMIĘTAM TE
DNI, KTÓRE ZMIENIŁY MOJE
ŻYCIĘ...



> Papież Paweł V
beatyfikował
Stanisława Kostkę
jako pierwszego
jezuitę... <

atem, inter-
nacho abi-
enā magis,
estiore ve-
ri, quem
Collegium
inifimo se
Franc. An-
um literis;
iter

VIENNÆ, apud Mariam Theresiam
Voigtun, Univ. Typ. 1727.



leberrima per Ecclesiam Sancti-
tatis viris mirabiles divinæ me-
nificentie favores, non minùs
prodigiosâ felicitate retulit. Jo-
an. Paul. Oliva Præp. Gen. S. J.
in Paneg. Stanisl. fol. mihi 84.

UM
M,
UM,
USA
VIS
LAI
E,



ZMARŁ PAWEŁ KOSTKA

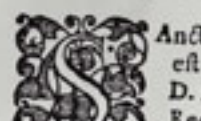
Po śmierci Stanisława Paweł nawrócił się i zajął działalnością charytatywną. Był fundatorem m.in. Klasztoru, szpitala i przytulku dla bezdomnych. Przez wiele lat prosił Generała Jezuitów O. Aquawivę o przyjęcie go do Towarzystwa, jednak zgodę otrzymał dopiero w roku śmierci. Złożył śluby, ale nie przywdział sukni zakonnej z powodu udziału w procesach sądowych. Zmarł nagle w zbudowanym przez siebie przytulku w roku 1607. Miał 58 lat. Z jego śmiercią skończyła się linia rodu Kostków.



contigit, quam Stanisław...

jam
virtutem
riorem na
videbatur
Deum fact
sperare se
Superioris
demum Ro
Franciscum
alterutro
midaturos
tam long
domo, &
pian. Nu
cinorum c
præcipiti
quæ præfer
tur, ab ip
alioqui ma
dit: uti in
contigit, q
tûsque pro
recreatus, i
quam brev
more suo i
modum Pau
tea patienti
letabatur;
sed quâdam
tò, inquit,
pergas; eis
quò fugâ, t
reddenda rat
magis furens
lentior, iret
lam crucem,
tio vilem line
cetera facien
rem, accom
partem in pre
ne manè, ante
feriò, abeund
rogat; eoque
gente, posito
quàm suâ spon
fitu, sumptò
paraverat, hal
pergit, interef
Pane corrobor
tonio ad Canifi

PAR
Vita Sta
C A
Stanislai Nat
Species



I want you to do me a favor.
I want you to tell all your friends about me.
Batman

Komiks *K.O.S.T.K.A.* jest opowieścią o Stanisławie Kostce i jego bracie Pawle. Dwójce młodych ludzi, którzy wyruszyli w daleką drogę do Wiednia, bym tam wejść w dorosłość. Oba niczego nie brakowało. Mieli miłość i wsparcie rodziny, zabezpieczenie finansowe, otwarte głowy i wolność wyboru. Dlaczego więc się poróżnili i dlaczego ich życie potoczyło się w tak różnych kierunkach?

Staszek Kostka jak każdy nastolatek miał pragnienia. Co więcej, umiał je wypowiedzieć przed samym sobą i przed swoimi bliskimi. Czy było to wtedy łatwe? Nie. To łatwe nie jest do dziś. Z jednej strony narażenie się na śmieszność i obawa przed odrzuceniem, z drugiej nasze lenistwo i wygoda. Czy to wszystko nie sprawia, że robimy mniej, niż jesteśmy w stanie zrobić?

Paweł Brożyniak SJ
Wieloletni organizator Ignacjańskich Dni Młodzieży

Komiks to dość nietypowa forma mówienia o świętych, ale przecież bardzo dobrze wpisująca się w naszą współczesną cywilizację obrazkową. Żeby zaś dotrzeć do współczesnego człowieka, trzeba stosować współczesne środki.

Wojciech Ziółek SJ
Prowincjał Jezuitów

WYDAWNICTWO



KRAKÓW
rok założenia 1972

